

XIX Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (Mt 14,22-33): Zaraz też przynagli uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlił. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny.

Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, kroczył po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, złąkli się myślic, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeżeli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i kroczył po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru ulękł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówił: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówili: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

«Zaczęł tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie»

Rev. D. Joaquim MESEGUER García
(Rubí, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, rozważamy doświadczenie Piotra odzwierciedlające sytuacje, których i my niejednokrotnie doświadczyliśmy. Bo ktoś nie widział jak jego plany idą pod wodę i nie doświadczył pokusy rozczarowania lub rozpacz? W takich okolicznościach powinniśmy ożywić nasz wiary i za psalmistę powiedzieć: «Okazał nam, Panie, swój askawo i daj nam swoje zbawienie!» (Ps 85,8).

Dla mentalności starożytnej morze było miejscem zamieszkanym przez siły zła,

był o królestwem ?mierci, zagra?aj?cym cz?owiekowi. “krocz?c po wodzie” (cf. Mt 14,25), Jezus pokazuje nam, ?e swój ?mierci? i swoim zmartwychwstaniem odnosi zwyci?stwo nad mocami z?a i ?mierci, które nam gro?? i pragn? nas zniszczy?. Czy nasze istnienie nie jest jak ta chybota?liwa ?ód?, targana przez fale, która p?ynie przez morze ?ycia z nadziej?, i? dop?ynie do celu posiadaj?cego sens?

Piotr był przekonany, i? obdarzony jest wiar? niezmi?con? i si?ami niez?omnymi, ale “zacz?? ton??” (Mt 14,30); Piotr zapewni? Jezusa, ?e gotów jest pod??a? za nim a? do ?mierci, ale w wyniku swej s?abo?ci stchórzy? i zapar? si? Nauczyciela podczas Jego M?ki. Dlaczego Piotr zaczyna ton?? ledwie stan?wszy na wodzie? Bo zamiast spoj?da? na Jezusa Chrystusa, spojrze? na morze, przez co straci? si?y i od tej chwili os?ab?o jego zaufanie do Pana i nogi odmówi?y mu pos?usze?stwa. Ale Jezus «wyci?gn?? r?k? i chwyci? go» (Mt 14,31) i uratowa? go.

Po swym zmartwychwstaniu Pan nie dopuszcza, by jego Aposto? por??y? si? w wyrzutach sumienia i w rozpaczach, i szlachetnie przebacza?c przywraca mu ufno??. Na kogo spoj?dam tocz?c walk? ?ycia? A kiedy czuj?, ?e ci??ar moich grzechów i b??dów pogr??a mnie i zatapia czy pozwalam, by dobry Jezus wyci?gn?? ku mnie swój? r?k? i mnie uratowa?.